Paweł Swoboda

Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

(Nie)autentyczność mikrotoponimów ustalonych po 1945 roku na tzw. Ziemiach Zachodnich

Wstęp

W 1950 r. Stanisław Rospond pisał o „repolonizacji” nazewnictwa geograficznego przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowych¹:

Na dawnych Ziemiach Odzyskanych należało bądź to odrzebać spod grubszego lub cieńszego tynku naleciałości niemieckich dawne, rodzime nazwy, bądź to z braku danych źródłowych ochrzcić obce nazwy polskim imieniem. Ta praca ważna z punktu widzenia państwowego, administracyjnego i naukowego musiała być **planowo i fachowo** [podkr. – P.S.] przeprowadzona. Z początku bowiem sama praktyka życiowa, wymagająca szybkich rozwiązań, rzadko kiedy szczęśliwie ponazywała miasta i wsie, rzeki i góry [Rospond 1951: III].

Przedmiotem niniejszego tekstu są nazwy terenowe ustalone przez KUNM na tzw. Ziemiach Zachodnich, które znalazły się w rozmaitych urzędowych wykazach, słownikach i tekstach popularyzatorskich. Ustalenia te odbywały się w niejednorodnych warunkach kulturowych (od terenów zamieszkałych przez autochtonów po obszary, na których dokonała się całkowita wymiana etniczna). Zawarta w tytule artykułu autentyczność ustalonego nazewnictwa rozumiana jest tu dwojako. W pierwszej kolejności można mówić o niej w oparciu o rzeczywiste funkcjonowanie nazewnictwa, trwałość i zasięg jego użycia, a więc o to, kto jest kreatorem i użytkownikiem nazw. Drugą zaś sprawą związaną z kwestią autentyczności (lub jej braku) jest sposób, w jaki to nazewnictwo „odrzebywano spod tynku naleciałości niemieckich”.

1. Twórcy i użytkownicy mikrotoponimii

Odpowiedź na pytanie o twórców i użytkowników nazw terenowych znajdziemy w definicji mikrotoponimii Roberta Mrózka, który zwraca szczególną uwagę na komunikacyjny aspekt ich funkcjonowania:

¹ Od 1948 r. później Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. O historii i pracach Komisji szerzej pisze Barbara Czopek-Kopciuch [2012].

Specyfika nazw terenowych [...] związana jest między innymi z wąskim zakresem ich funkcjonowania w komunikacji społecznej. Nazwy te [...] mają **zasięg funkcyjnego użycia (obiegu) ograniczony najczęściej do lokalnych wiejskich mikrowspólnot komunikatywnych, w których są tworzone i pokoleniowo przekazywane lub uzupełniane w celu identyfikacji i lokalizowania ważnych dla orientacji przestrzennej obiektów** [podkr. – P.S.] [...]. Właściwość ta jest podstawą stosowania w odniesieniu do zbioru nazw terenowych [...] terminów: mikrotoponimia, mikrotoponimy [Mrózek 2003: 124].

Oczywiście, ustalanie nazewnictwa terenowego w celu jego urzędowego za-twierdzenia i rozpowszechnienia (popularyzacji) niejako automatycznie pozba-wia zebrany materiał nazewniczy części cech opisanych w powyższej definicji, co jednak nie zmienia faktu, że zbiory typu *Urzędowe nazwy miejscowości i obiek-tów fizjograficznych* (UN) są w pewnym przynajmniej stopniu odzwierciedleniem stanu faktycznego, gdyż ustalenia tam zawarte były wynikiem badań terenowych, a Komisja w pierwszej kolejności pełniła rolę rejestratora funkcjonujących rze-czywiście nazw. Natomiast w przypadku mikrotoponimów ustalanych po 1945 r. na Ziemiach Zachodnich pojawia się wątpliwość, czy możemy mówić o defini-cyjnych twórcach i użytkownikach nazw (oraz przyczynach ich powstawania). Spowodowane jest to kilkoma wzajemnie warunkującymi się czynnikami takimi jak: metoda, czas ustalania nazw, a także – do pewnego stopnia – polityczny cha-rakter działalności Komisji².

Na obszarach, którymi się zajmuję, przywołani w definicji R. Mrózka użyt-kownicy mikrotoponimów, czyli lokalne mikrowspólnoty komunikatywne, to osadnicy z Polski centralnej i wschodniej (przesiedleńcy z Kresów) lub – w przy-padku Górnego Śląska – także polscy autochtoni, choć nierzadko traktowani jako obcy element na przyłączonych do Polski ziemiach [zob. np. Dziurok, Linek 2011: 274–275]. W stosunku do obu tych grup można powiedzieć, że – po pierwsze – posiadają własne nawyki nazewnicze, po drugie – przez samą obecność na danym terytorium – funkcjonują jako czynnik (re)polonizacyjny. Jednak jeśli chodzi o (re) polonizację nazewnictwa, to z publikacji, które ukazały się po 1945 r., wynika, że mieszkańcy omawianych obszarów zostali wyłączeni z aktywnego uczestnictwa w tym procesie.

Symptomatyczny dla okresu tużpowojennego jest tekst B. Olszewicza *O na-prawę nazewnictwa geograficznego ziem odzyskanych* z 1946 roku. Kreacje na-zewnicze dokonywane przez ludność żyjącą w danym miejscu określa on jako „radosną twórczość” [Olszewicz 1946: 7], „grafomanię toponymiczną” i „zabawę laików i ignorantów”, która się kończy „dzięki protestom fachowców, których na szczęście nam nie brak, dzięki akcji instytucji naukowych oraz rozumnej i jedy-nie słusznej decyzji władzy [...], decyzji powołania z powrotem do życia Komisji Ustalania Nazw Miejscowych” [Olszewicz 1946: 9]. Z kolei E. Rączka w tekście

² Zarówno przed wojną, jak i po niej Komisja działała przy Ministerstwie Administracji Publicznej.

podsumowującym 15-letnią działalność KUNM wśród czynników utrudniających wdrażanie jej ustaleń na Ziemiach Zachodnich wymieniał m.in.: „przyjęcie przez ludność różnych własnych ustaleń, najczęściej nieodpowiadających danemu regionowi, przenoszonych z różnych terenów centralnych i wschodnich [...]” [Rączka 1960: 327]. Z powyższych tekstów wynika, że ludzie, którzy mieli mieszkać i używać nazw na danym obszarze, stanowili dla służby onomastycznej największą przeszkodę.

B. Olszewicz posunął się nawet dalej, pisząc, że dowodem ignorancji i lekko-myślności mieszkańców oraz administracji lokalnej przy polonizacji nazewnictwa jest „częste ignorowanie miejscowego brzmienia nazw, wyrażające się w zacie-
kłym tępieniu poprawnych i danemu terenowi właściwych końcowych członów wyrazów, jak pomorskie *gard* czy *bork*. Jest to równocześnie co do metody przeprowadzania zmian obrzydliwa, odwrócona tylko kopia niemieckich chrztów” [Olszewicz 1946: 9]. Trudno mówić o „miejscowym brzmieniu” w przypadku Pomorza Zachodniego, ponadto B. Olszewicz nie wiedział także, że Komisja, broniąc w jednym miejscu rekonstruowanego gwarowego brzmienia nazw, gdzie indziej ruguje formy autentyczne. Obrazują to przedstawione przykłady:

Pomorze Zachodnie
(wtrącenie historycznej cechy dial.):

Krebs Bach → (**Rakowa*) → *Rekowa*

Der Krebsbach 1784 NWP; *Krebs-B.* 1902, 1929 Mbl 2157; *Rekowa*, niem. *Krebs Bach* 1951 Rospond; *Rekowa* 1960 NWP; *Rekowa* 2006 HPol.

Górny Śląsk
(usunięcie cechy dialektalnej):

Czor(n)ka → *Czarnka*

Czorka 1883, 1904, 1936 Mbl 5373; *der Czorkagraben* 1896 NWP; *Czorka Bach*, *Czorka*, *Czorkabach* 1925–42 Fl; *Schwarzbach* 1941 Mbl 5373; *Czarnka*, niem. *Czornka*, *Czorna* [!!!], *Schwarzbach* 1951 Rospond; *Czarnka* a. *Czorna*, niem. *der Czorkagraben* a. *Schwarzbach* 1983 HO; *Czarnka* 2006 HPol.

Z jednej strony – w przypadku Pomorza Zachodniego – mamy do czynienia z usilnym nawiązywaniem do pomorskich tradycji językowych w momencie, kiedy miały one już charakter wyłącznie historyczny. Z drugiej zaś – w przypadku Śląska – celowe zrywanie z tą lokalną specyfiką. Dodatkowo uznano formy *Czorna* i *Czornka* za niemieckie, zapewne tylko dlatego, że znalazły się one w niemieckich dokumentach, dotyczących zresztą słowiańskiego nazewnictwa, jak w przypadku kartoteki *Flurnamen* (skrót Fl). Oba przypadki łączy jeden aspekt – oczekiwanie od ludności zamieszkałej w danym miejscu (niezależnie od tego czy nowo przybyłej czy autochtonicznej), że będzie używała nazw językowo jej obcych.

W przypadku nazw miejscowości i dużych obiektów topograficznych o charakterze ponadlokalnym czy strategicznym podejście prezentowane przez

cytowanych wcześniej E. Rączki i B. Olszewicza, a także przez członków Komisji czy później choćby przez H. Borka, jest zrozumiałe z uwagi na wymogi administracyjne i czasowe, co było także podkreślane w różnych opracowaniach i dokumentach (pisze o tym m.in. T. Białecki [1970: 1]). Poza tym obiekty te miały zazwyczaj wystarczającą dokumentację historyczną, a ich polskie nazwy były używane także przed wojną (właściwie jako egzonimy), choć oczywiście w przypadku niektórych jeszcze długo po wojnie trwały spory o ich kształt (por. choćby szeroko dyskutowaną sprawę *Legnicy/Lignicy* czy *Nysy/Nisy*).

Mikrotoponimy jednak odnoszą się do obiektów, które są ważne przede wszystkim dla lokalnych społeczności, toteż domaganie się od miejscowej ludności (niezależnie od tego, czy autochtonicznej, czy przybyłej), by zmieniała swoje nawyki nazewnicze pod wpływem ustaleń wąskiej grupy ludzi jest pomysłem chybionym³.

Takie podejście do polityki nazewniczej niejako oddaje ogólne założenia organizacji życia społecznego w Polsce czasu powojennego, wiąże się też z tendencjami niwelacyjnymi [Galus 1992: 17] w ówczesnej polityce integracyjnej na Ziemiach Odzyskanych⁴. Arbitralność i apodyktyczność podejmowanych przez Komisję decyzji wynikała też zapewne z poczucia wykonywania ważnego administracyjnego zadania, co J. Obara żartobliwie określił mianem „chrystianizacyjnej misji” [Obara 2003: 212]. Po latach zaczęto odnosić się do tego aspektu działalności KUNM bardziej krytycznie, podkreślając potrzebę uwzględniania lokalnej specyfiki, która przez Komisję często była ignorowana⁵.

³ Warto przywołać na marginesie historię opisaną przez A. Zagajewskiego w opowiadaniu *Dwa miasta*, która oddaje trudności w adaptacji przesiedleńców. Rodzice autora sprowadzili się tuż po wojnie ze Lwowa do Gliwic na Górnym Śląsku. Matka pisarza traktowała Gliwice jak Lwów – tamtejszy park nazywała tak jak lwowski, a okoliczne ulice tak jak ulice z sąsiedztwa ich dawnego domu [za: Kochanowski 2008].

⁴ Z. Kachnicz pisze: „Wiele uwagi poświęcała partia problemom integracyjnym, opowiadając się za tworzeniem jednolitego społeczeństwa. [...] E. Ochab podkreślał: »Wśród licznych zagadnień i trudności, jakie piętrzą się przed nami na Ziemiach Odzyskanych, chcę zwrócić uwagę na konieczność przezwyciężenia przegród dzielnicowych«” [Kachnicz 2011: 138]. Oczywiście pewne zmiany w obrębie integracji językowej i społecznej dokonywały się samoistnie i były motywowane wieloma czynnikami społecznymi, cywilizacyjnymi (migracja ze wsi do miast, wymieszanie etniczne etc.). O tych aspektach zmian językowych pisał m.in. E. Homa [1992].

⁵ R. Tomkiewicz, badający działalność KUNM na Warmii i Mazurach, pisze: „Proszono [...] administrację terenową o przysyłanie wykazów nazw używanych przez ludność wraz z ich niemieckimi odpowiednikami. Miało to ograniczyć do minimum narzucanie nowych nazw. Trudno jednoznacznie ustalić, w jakim stopniu było to tylko upozorowaniem »konsultacji z terenem«, a na ile sugestie te brano pod uwagę” [Tomkiewicz 2006: 174–175]. „Niechęć wywoływało czasem zbyt apodyktyczne stanowisko Komisji, której członkowie nazbyt często nie liczyli się, czy wręcz lekcewały opinię miejscowej ludności. Lepiej byłoby, gdyby »absolutna poprawność historyczno-językowa« ustąpiła miejsca tradycji” [Tomkiewicz 2006: 179]. Również A. Belchnerowska, pisząc o ustaleniach Komisji z zakresu mikrotoponimii w Szczecinie i okolicach, podkreślała fakt, że „na-

Podsumowując, twórcami nazewnictwa terenowego na Ziemiach Zachodnich w ogromnej mierze byli naukowcy, głównie językoznawcy, zaangażowani w działania KUNM. Przykładowo, jak pisze A. Belchnerowska, „88% współczesnych nazw terenowych Szczecina to nazwy nowe, powstałe po roku 1945. [...] Prawie wszystkie powstały przy biurku, **są więc rezultatem pracy pewnych grup ludzi, kompetentnych do nadawania nazw** [podkr. – P.S.] na podległych im administracyjnie terenach” [Belchnerowska 1988: 286]. Zresztą nawet nazwy, które A. Belchnerowska uważa za stare, tzn. takie, które znalazły potwierdzenie w źródłach historycznych, to z punktu widzenia powojennych mieszkańców Szczecina i okolic także nazwy nowe, mimo że odtworzone. Między ich dawnymi pomorskimi użytkownikami, a nowo przybyłymi mieszkańcami nie istniała żadna ciągłość. Ciągłość ta miała się dopiero wytworzyć po spopularyzowaniu ustaleń. Można przypuszczać, że sytuacja Szczecina typowa jest dla nazewnictwa na pozostałych obszarach Ziem Odzyskanych.

2. Nieautentyczność ustaleń w procesie polonizacji nazewnictwa – typy błędów

Z punktu widzenia definicyjnego użytkownika nazw terenowych nie można więc mówić o autentyczności nazewnictwa ustalonego przez KUNM. Spróbujmy zatem prześledzić, jakie efekty przyniosła praca Komisji (oraz popularyzatorów nazewnictwa) w zakresie ustalania nazw według jej własnych wytycznych [por. Gaczyńska-Piwowarska 2003: 190], a także według ogólnie przyjętych zasad w badaniach onomastycznych, bowiem zasadniczo praca Komisji miała właśnie taki charakter (docieranie do źródeł historycznych, identyfikacja obiektu, stworzenie objaśnienia pochodzenia nazwy i ustalenie jej brzmienia według tych danych).

Jeśli chodzi o metodę pracy Komisji Ustalania Nazw Miejscowości, to przy ustalaniu nazewnictwa posługiwano się przede wszystkim wieloarkusзовymi niemieckimi mapami topograficznymi w skali 1:100000 i 1:25000 (tzw. *Messtischblattami*) i nierzadko zawężano materiał źródłowy tylko do nich⁶. Z map ekscerpowano pojedyncze nazwy obiektów i z takich wypisów tworzone kartotekę, w której następnie na podstawie budowy lub brzmienia nazwy spisanej z mapy, na podstawie źródeł historycznych (jeśli były dostępne), rekonstruowano nazwę, a w przypadku stwierdzenia braku takich źródeł dokonywano tzw. chrztu

zwy te może nawiązują do tradycji pomorskich, ale nowym mieszkańcom [...] są kulturowo obce” [Belchnerowska 1988: 288].

⁶ Por. Rymar [1996: 204] wskazuje na to także kartoteka KUNM dotycząca obszaru Śląska, znajdująca się w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie. Podobną metodą, polegającą na unaczęśnianiu map, posługiwano się również w latach międzywojennych przy ustalaniu nazw dla Wielkopolski [Gołaski 1993: 100]. Szczegółowo metody ustalania i wdrażania nazw po 1945 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych omówił J. Gołaski [2008].

nazewniczego. Nie wiadomo do końca, czy wszystkie nazwy z map były równocześnie spisywane, a potem dzielono je w kartotekach ze względu na rodzaj obiektu, czy też może w różnym czasie osobno spisywano nazwy miejscowe, oronimy, hydronimy itd., w każdym razie analiza nazewnictwa terenowego badanych obszarów według zweryfikowanych map i innych źródeł ukazuje wiele błędów i nieprawidłowości przy polonizacji nazewnictwa, których wybrane przykłady (głównie z zakresu hydronimii) zestawiam w kilku następujących grupach.

1. Z pewnością już na etapie tworzenia kartotek nazw różnych obiektów dochodziło do sytuacji, w której zacierał się kontekst onimiczny dla ustalonej nazwy. Jak widać na podanych przykładach, nie weryfikowano ponownie zapisów na mapach czy w wykazach. Jednym z efektów takiego działania są notorycznie spotykane przy analizie materiału wielotorowe rekonstrukcje nazw obiektów, których wcześniejsze nazwy należały do tego samego gniazda onimicznego, a same obiekty były ze sobą przestrzennie powiązane. Dalej przedstawiam kilka przykładów takich wielotorowych rekonstrukcji:

– Znajdująca się w Kotlinie Kłodzkiej góra **Platzen Berg** (Mbl 5767) otrzymała nową nazwę **Płoska** (SNGŚI X 67), tymczasem wypływający spod niej potok **Platzen Graben** (Mbl 5767) przemianowany został na **Placznik** (HPol).

– Nazwę stawu znajdującego się na płn.-wsch. od Niemodlina w woj. opolskim **Sangow Teich** (Mbl 5372) zmieniono na urzędową **Sęgów** (1954 M.P. nr 38, poz. 516), a zestandaryzowano jako **Sangów** (HPol). Tymczasem dla potoku **Sangow Graben** (Mbl 5372), który zasila ten staw, zrekonstruowano nazwę **Sąkwa** (HPol).

– Osada na wschód od Słupska nosi nazwę **Karzniczka** (dawniej **Karznica**, suf. **-ka** dodany później dla odróżnienia od takiej samej nazwy miejscowej). Notowane są dla niej m.in. zapisy *Karstnitz* 1536, *Carstnitz* 1628, *Karznica niemiecka*, *Kasznica*, *Deu. Kastnitz* 1892, *Deutsch Karstnitz*, *Karzniczka*, niem. *Karstnitz* 1947 NMP IV 368. Jednak już przepływająca przez tę osadę struga uzyskała po 1945 r. nazwę *Charstnica* (Rospond 1951: 33), mimo iż wcześniejsze zapisy dla niej są identyczne jak w przypadku nazwy osady (*Karstnitz*, *Carstnitz* [Rzetelska-Feleszko 1987: 14]).

– Dla trzech powiązanych przestrzennie ze sobą obiektów (rzeki, jeziora i folwarku), znajdujących się na płn.-zach. od Miastka w woj. pomorskim, ustalono następujące nazwy: dla rzeki nazwę **Pierska Struga** (*Deperske fluvius* 1618 NWP, *Peiersken B.* 1850 NWP, *Peierzke B.* 1919 Mbl 1967, *Peierzig* 1940 Mbl 1967, *Pierska Struga*, niem. *Peierzke Bach* 1951 Rospond); jeziora – **Pajerskie Jezioro** (*der Peierzkensee* 1784 NWP, *Gr. Peierzken See* 1836 NWP, *Gr. Peierzig See* 1919 Mbl 1967, *Pajerskie Jezioro*, niem. *Peierzig See* 1950 M.P. nr 134, poz. 1720, 1951 Rospond; dla folwarku (dziś nieistniejącego) – **Pajersko** (*Peierske* 1850 NWP, *Vw. Peierzig* 1919 Mbl 1967, *Peierzig* 1940 Mbl 1967, *Pajersko*, niem. *Peierzig* 1950 M.P. nr 8 poz. 76).

2. W kolejnym przykładzie brak weryfikacji prowadzi z kolei do sytuacji, w której ustalone przez Komisję bliskobrzmiące nazwy dla sąsiadujących obiektów tej samej klasy raczej utrudniłyby ich odróżnienie od siebie. Cztery potoki, wypływające

spod szczytu góry Kraglak niedaleko Marciszowa w woj. dolnośląskim, otrzymały bardzo podobne nazwy utworzone od podstawy *struga*: *Hasel Floss* → **Struża**, *Mels Graben* → **Strużka**, *Panserborn* → **Struga**, *Reuter Graben* → **Strużyna** (Mbl 5162, SNGŚI XIII 88, 91–93). Ten i wiele przykładów z obszaru Sudetów doskonale mogą uzupełnić uwagi o tamtejszym „bałaganie nazewniczym”, o którym pisała H. Gaczyńska-Piwowska [Gaczyńska-Piwowska 2003: 191].

3. Notowane są też częste przypadki polegające na złym odczytaniu zapisu z mapy lub późniejszej pomyłce przy jego przepisywaniu. Przy ogromnym materiale, jaki miała do opracowania Komisja, takie błędy oczywiście muszą wystąpić. Problem polega jednak na tym, że autorytet wykonawcy opracowania sankcjonował etymologizowanie błędnie odczytanej nazwy.

Nazwę prawego dopływu Bobru, potoku **Lipka**, rekonstruowano z pierwszego członu niemieckiej nazwy ***Lippel Bach**. Dopatrzone się w niej słowiańskiej podstawy *lipa* rozszerzonej o niemiecki sufiks deminutywny *-el* zastąpiony przez KUNM polskim ekwiwalentem *-ka*. Co prawda dla tego samego obiektu ustalono jeszcze nazwę *Chrośnicki Potok*, ale zarówno KUNM, kartografowie, językoznawcy, a za nimi KNMiOF, uznali, że „jednak wariant niem. *Lippel B.* umożliwia rekonstrukcję *Lipka*” (SNGŚI II 22) i nazwa ta jest dziś nazwą urzędową. Tymczasem na mapach z lat 1917 (przed pełną germanizacją nazewnictwa) i 1937, widnieje nazwa *Zippel-B.* (Mbl 5060). Że nie jest to pomyłka, dowodzi obecność nazwy *Zippelwasser* w SG z 1892 r. Omawiana rekonstrukcja opiera się na błędnie odczytanym zapisie. Tymczasem według SGTS, który nie podając źródła zestawia ze sobą przypadkowo kilka zapisów (w tym jeden odnoszący się do innego obiektu), nazwa potoku *Lipka* „zarówno w literaturze niemieckiej, jak i polskiej nie jest w pełni określona. Występują liczne jego nazwy oboczne [...]. W niektórych opracowaniach występują błędne zapisy” (SGTS VI 191–2). Warto przytoczyć w tym miejscu słowa jednego z autorów SGTS, K.R. Mazurskiego, który pisał: „Niepokojące jest zjawisko nadawania nazw obocznych przez miejscową ludność, która nie korzysta z powszechnych już teraz wydawnictw [...], co przyczynia się do zamieszania [sic!]” [Mazurski 2010: 64].

Innym przykładem tego typu błędów jest urzędowa nazwa potoku w dorzeczu Małej Panwi płynącego kilkanaście kilometrów na pñ.-zach. od Strzelec Opolskich m.in. przez miejscowość Rozmierz. Poniżej przedstawiono, jak przebiegała pełna germanizacja nazwy miejscowej i wodnej (dane pochodzą z dwóch wydań arkusza Mbl 5475):

ojkonim:	Rozmierz (1883) → Angerbach (1937)
hydronim:	Rozmierzer Wsr. (1883) → Angerbacher Wasser (1937).

Tymczasem po 1945 r. spotykamy się z następującym zestawieniem nazw przy okazji „repolonizacji” nazwy wodnej:

Hunger Bach → Nietoczka (1951 Rospond, M.P. nr 62, poz. 825).

W *Hydronimii Odry* (HO) pod red. H. Borka dodatkowo pomieszczono nazwę wodną i miejscową (zapewne sugerując się członem *-bach* w zgermanizowanej nazwie miejscowej) i dla ciekę tego zestawione następujące nazwy: **Rozmierz** a. **Nietoczka** // **Hungerbach** (1983 HO). Stąd już tylko krok do sporządzenia nieuzasadnionej etymologii dla sztucznego hydronimu *Nietoczka*, która znalazła się w SNGŚI:

Pierw. n. w. **Rozmierz** przeniesiona z n. m. *Rozmierz*. Oboczna n. **Nietoczka** z przeczeniem od n. *Toczka* : *tok* ‘tok wodny, rzeka’, tj. ‘rzeka wolno płynąca’, co potwierdza n. niem. *Hunger Bach* ‘głodny potok’. Niem. *Hunger* odnosi się do obiektów ubogich w wodę, wchłaniających wodę (SNGŚI VIII 145).

W poprzednim przykładzie widać było wyraźnie, że Komisja, zapewne z przyczyn obiektywnych, nie miała dostępu do starszego wydania mapy, na którym widniała nazwa potoku sprzed germanizacji, jaka dokonywała się od roku 1934. Materiał ograniczony do niemieckiego „chrztu” z tego okresu istotnie uniemożliwia dokonanie rekonstrukcji nazwy wcześniejszej. Podejmowano jednak niefortunne próby etymologizowania takich zapisów, jak w poniższym przykładzie.

Niemiecką nazwę *Dammbach*, widoczną na mapie z 1938 r. (Mbl 5074), odnoszącą się do niewielkiego ciekę w dorzeczu Stobrawy na Opolszczyźnie, przemianowano na *Dębinę* (SNGŚI II 99). Komisja, dysponując jedynie n. niem. *Dammbach* dopatrywała się w niej adaptacji wcześniejszej słowiańskiej nazwy z podstawą *dąb-*, nie biorąc pod uwagę niem. ap. *Damm* ‘grobla’ lub uznając go jedynie za wynik adideacji. Taka interpretacja nazwy nie musiała być wynikiem błędnego wyznaczenia morfemów **Dammb-ach* lub też dopatrywania się uproszczenia geminaty *bb* w pierwotnym *Dammb-bach*, istnieje bowiem szereg germanizowanych nazw słowiańskich, gdzie **Dąb-* dało *Damm-*, por. choćby n. cz. Szczecina *Dąbie*: *Dambe* → *Damme*. Obecność spółgłoski *b* w członie *-bach* (zastąpionym przez suf. *-inka*) tylko upewniło rekonstruktorów, że ma do czynienia z nazwą pierwotnie słowiańską⁷. Tymczasem, na tym samym arkuszu mapy Mbl z 1885 i 1914 r. (sprzed pełnej germanizacji) omawiany ciek nosi nazwę *Podgrobel Bach* (od *pod grobel*, por. śl. *grobel* ‘grobla’). Świadczy to o tym, że w przypadku nazwy *Dammbach* istotnie mamy do czynienia ze zgermanizowaną dawną nazwą słowiańską, jednak germanizacja odbyła się na planie semantycznym, a nie fonetycznym i jego poprawna dekonstrukcja powinna wydzielić dwa morfemy – *Damm* ‘grobla’ i *-bach* (od *Bach* ‘potok, strumień’).

Podobnie było w przypadku ciekę, noszącego dziś urzędową n. *Kuźnicki Rów*. Komisja nadała mu pierwotnie nazwę *Krowianka* (SNGŚI VI 47), posilkując się jedynie niemiecką nazwą *Rindergraben* (< niem. *Rind* ‘bydło’), którą widzimy na mapie z 1938 r. (Mbl 5072). Tak jak w poprzednim przykładzie, na starszych arkuszach widnieje nazwa *Wolzog-Gr.* (1885 i 1930 r.), utworzona od nazwy pobliskiej miejscowości *Wolz* (ta pewnie od *wół*, dziś *Wółcz*) i zapewne mająca brzmienie

⁷ Podobnie postąpiła E. Rzetelska-Feleszko z identycznie brzmiącymi nazwami na Pomorzu [Rzetelska-Feleszko 1987: 19–20], uznając wszystkie nazwy z elementem *Damm* za pierwotnie słowiańskie, na co zwrócił uwagę w krytycznym komentarzu J. Udolph [Rzetelska-Feleszko 1987: 20].

**Wol/lc(z)ok*. Zatem słusznie podejrzewano, że niemiecka nazwa semantycznie nawiązywała do wcześniejszej nazwy słowiańskiej, jednak nie zbadawszy kontekstu onimicznego nazwy, odgadywano jako pierwotną podstawę ap. *krowa*, a nie *wół*.

4. Istnieje w końcu ogromna liczba przypadków ignorowania autentycznego nazewnictwa – Komisja z sobie tylko znanych powodów narzucała nową nazwę, mimo że wręcz niemożliwe wydaje się, że nie dysponowała materiałem źródłowym. Widać to na przywołanych przykładach, które są tym dobitniejsze, że dotyczą miejsc zamieszkałych przez autochtonów, a nazwy nieuwzględnione przez Komisję były tam ciągle żywotne. Poza przytoczoną już wcześniej *Czorką/Czarnką* przyjrzymy się dokumentacji dla kilku niewielkich cieków wodnych:

Bodek, pot., pd. Łegonia (→ Odra), k. Markowic na G. Śląsku: *Bodekgraben* 1883, 1902 Mbl 5875; *Bodebach* 1942 Mbl 5875; **Żabnica** 1951 Rospond; **Bodek**, *Bodebach* 1957–62 KUNM; *Bodek* 2005 AtPHP; *Żabnica* 2006 HPol.

Golka, pot., ld. Odry, k. Kędzierzyna-Koźła: *die Golke* 1866, *Golka Graben* 1874, *Die Golka* 1875 NWP, *Golka*, niem. *Golke* 1881 SG II 673; *Golkagraben*, *Am Golkagraben*, *Golka-Graben* 1925–42 Fl, **Koźlanka** 1951 M.P. nr A–62; *Gołka* 1987 NWP; *Golka* 1987 NWP; *Golka* 1993 NWP.

Lubin(a), str., pd. Brynicy (→ Stobrawa → Odra), k. Popielowa na Opolszczyźnie: *auf der Lubine* 1796; *Lubin Graben* 1796–1802; *Lubiner Wasser* 1799, *Lubin Graben* 1809, *Lubine Graben* 1830; *Lubine, das Lubiner Wasser* 1855 NWP, *Lubine-Gr.* 1902 Mbl 5172; *Lubinegraben*, *Steinbach*, *Sackener Graben* 1925–42 Fl; *Steinbach* 1936 Mbl 5172; **Grabówka** 1951 Rospond.

Dane te nie wymagają szczegółowego komentarza. Nazwy *Bodek*, *Golka* i *Lubina* posiadały dobrą dokumentację potwierdzającą ich używanie, a mimo to zostały zastąpione przez zupełnie nowe i niepotwierdzone w użyciu nazwy *Żabnica*, *Koźlanka* czy *Grabówka*. Dowodzą one, że albo Komisja celowo pomijała nazwy podawane przez mieszkańców albo – co równie prawdopodobne – nie konsultowała ich z nimi w ogóle, tylko operowała dostępnym jej materiałem (najczęściej jednostkowym). W wypadku *Golki* / *Gołki* nie pomogło nawet to, że nazwa *Golka* znalazła się w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*...

Ciekawszy i o wiele więcej mówiący o motywach Komisji przykład stanowi przypadek nazwy prawego dopływu Kłodnicy (→ Odra) płynącego między Rudą Śląską a Zabrzem, przed II wojną światową będącego granicą państwową:

Scharnafka B. 1884 Mbl 5778; *Scharnafka Bach* ok. 1890, *Czarnawkabach* 1900, *Scharnafka Bach* 1901, *des Charnafka Baches* 1908, *Scharnafka* 1909, 1924, 1926, *Charnafka-Bach* 1913 NWP, **Czarnawka** (*Scharnafka*) 1937 DzU nr 76 poz. 548; *Schwarzwasser* 1939 Mbl 5778; **Debrzna** 1951 M.P. nr 62 poz. 825, Rospond; nad... *Czarnawką* 1966 Zaranie Śląskie XXIX 506; *Debrzna*, *Czerniawka* // *Schwarzwasser* 1983 HO; *Czarnawka* 1983 NWP; *Czarniawka* 1993 NWP; *Czerniawka* 2006 HPol.

Rzeczka nosiła i nosi nadal nazwę *Czarnawka* (też *Szarnawka*), co zostało nawet potwierdzone urzędowo w polskim Dzienniku Ustaw z 1937 r. w umowie

o komunikacji kolejowej między Polską a Niemcami (mowa jest tam o moście na Czarnawce). Nazwa ta pojawia się również w tytule książki P. Kani z 1923 r. (*An der Scharnafka*) [Kania 1923], wspomina ją także Janosch (wł. Horst Eckert) w swojej głośnej powieści *Cholonek...* [Janosch 1970; tłum. 2011]⁸, spotkamy ją także współcześnie na forach internetowych i w publikacjach prasowych. Słowem, nazwa ta była dobrze zakorzeniona zarówno po polskiej, jak i niemieckiej stronie Górnego Śląska. Po 1945 r. nie powrócono jednak do niej. Niemiecki chrzest nazewniczy *Schwarzwasser* zastąpiono polskim chrztem – *Debrzna*. Odpowiedź na pytanie, skąd pomysł, żeby właśnie tak nazwać ten obiekt leży w etymologii nazwy miejscowej *Zabrze* (< **Za-dbrze*, przyim. *za* + stp. *debra* ‘urwiste, zarosłe wzgórze’ [Borek 1988: 83]). Miejscowość po połączeniu kilku gmin w 1915 r. staje się *Hindenburgiem*, by dopiero po wojnie wrócić do nazwy *Zabrze*. Ustalenie nazwy rzeki *Debrzna* było zatem zabiegiem mającym na celu uwiarygodnienie starej-nowej polskiej nazwy miasta, wytworzenie dla niej „rodzimego” kontekstu onimicznego. Pewnie nie bez znaczenia było używanie także przez Niemców poprzedniej nazwy i – tak jak w przypadku *Czorki* – uznano ją za niemiecką.

Zaprezentowany przykład pokazuje, że niektóre decyzje KUNM, które w świetle dostępnych źródeł okazały się niewłaściwe, są nie tylko wynikiem zwykłych błędów, braków źródłowych czy pośpiechu. Pewne działania były po prostu intencjonalne – KUNM z ciała naukowego, mającego swym autorytetem naukowym ręczyć za poprawny przebieg prac reslawizacyjnych, stała się gremium kreującym nową rzeczywistość w obrębie nazewnictwa.

Podsumowanie

Omówiony pokrótce przebieg prac nad ustalaniem nazewnictwa terenowego przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości (i Obiektów Fizjograficznych) w latach powojennych na tzw. Ziemiach Zachodnich (Odzyskanych), atmosfera, w jakich się one odbywały, a także przedstawione przykłady błędów przy wprowadzaniu polskiego nazewnictwa terenowego, pozwalają przypuszczać, że cechy, które wykazują ustalone nazwy, mogą odnosić się w większej części nazewnictwa zgromadzonego w wykazach urzędowych i innych rejestrach ogólnych. Jak przypuszczam, do podobnego wniosku musieli dojść badacze poznańscy, którzy w ramach projektu „Przywracanie zabytkowych polskich nazw za pomocą map (na przykładzie Pojezierza Wałeckiego)” będą m.in. weryfikowali zgodność powojennych ustaleń z rzeczywistą historyczną szatą nazewniczą

⁸ W oryginale używana jest nazwa *Scharnafka* [zob. Rietlzer 1993: 222]. Co ciekawe, w polskim tłumaczeniu w II wydaniu z 2011 r. nazwa rzeczki została przetłumaczona jako *Czerniawka* – nazwa ta odpowiada zestandaryzowanej formie (HPol I 47).

Wielkopolski. O założeniach tego projektu pisał niedawno J. Gołaski [Gołaski 2012: 121–125].

Z kolei rozbieżności między ustaleniami a nazewnictwem faktycznie używanym potwierdzają wnioski niektórych badaczy, dotyczące używania nazw przez miejscową ludność. Już w 1965 r. W. Pasterniak pisał, że ustalone przez KUNM nazwy terenowe ziemi lubuskiej wiodły „papierowy żywot” i nie weszły całkowicie w użycie (lub też obiekty miały dodatkową nazwę nieoficjalną) [Pasterniak 1965: 32]. Z kolei A. Belchnerowska zwraca uwagę, iż w okolicy Szczecina wiele nazw podległo wtórnej adaptacji, ponieważ formy ustalone były obce mieszkańcom [Belchnerowska 1988: 88]. Z własnego doświadczenia wiem, że także na Górnym Śląsku ingerencje w nazewnictwo napotykają na opór, co potwierdzają też dyskusje na łamach prasy i forach internetowych⁹. Wiąże się to nie tylko z ewidentnymi błędami Komisji, ale także ze szczególną sytuacją językową tego regionu. Przykładem potwierdzającym taki stan może być zdjęcie przemalowanego znaku drogowego, które wykonałem nad potokiem (lewym dopływem Wisły) płynącym przez wieś Bojszowy w woj. śląskim¹⁰, na którym znalazła się standaryzowana nazwa *Korzeniec* (nazwę tę ustalano jeszcze przed wojną) zamiast tradycyjnie używanej *Korzyniec* (zdz. 1). Warto odnotować też fakt, iż powojenne ustalenia są czasem tak mało doniosłe, że nawet współcześnie Komisja Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych przy pracach standaryzacyjnych nie zawsze bierze je pod uwagę [Swoboda 2012: 409–410].

Zdj. 1. Znak drogowy w miejscowości Bojszowy w woj. śląskim (2012) z nazwą rzeki (domalowana litera y w miejsce e)

⁹ Zob. np. dyskusję pod artykułem w H. Wach-Malickiej [2011] o S. Bieniaszu, w której czytelnicy twierdzą, że nazwa *Czerniawka*, która pojawia się w artykule jest nieuprawniona: <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/482045,slazak-nie-ma-dokad-uciec,id,t.html> (dostęp: 31.12. 2012). Wątpliwości co do ustaleń zgłaszane są też w dyskusjach nad poszczególnymi hasłami Wikipedii (zob. np. hasła: *Sztuczne zbiorniki wodne w Polsce*, *Wójtowianka*).

¹⁰ Co prawda Bojszowy znajdują się na obszarze, który został włączony do Polski już po I wojnie światowej, jednak prezentowany przykład dobrze oddaje sytuację nazewniczą na Górnym Śląsku.

Wykaz skrótów

- HPol – *Nazewnictwo geograficzne Polski. T. I. Hydronimy*, Cz. 1. *Wody płynące, źródła, wodospady*, Cz. 2, *Wody stojące*, Warszawa 2006, przedmowa Aleksandra Cieślíkowa, Ewa Wolnicz-Pawłowska
- M.P. – Monitor Polski
- Mbl – Messtischblätter. Niemieckie mapy topograficzne w skali 1:25 000. Kgl. Preuss. Landesaufnahme (po skrócie podano numer arkusza według numeracji stosowanej od 1936)
- NMP – *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, 1996, Kazimierz Rymut (red.), t. I i n., Kraków i n.
- NWP – *Elektroniczny słownik hydronimów* (projekt NPRH nr 11H 12 025881 realizowany w Instytucie Języka Polskiego PAN).
- SG – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 1880–1902, Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski (red.), t. I–XV, Warszawa
- SGTS – *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, 1989–2008, Marek Staffa (red.), t. I–XXI, Wrocław
- SNGŚl – *Nazwy geograficzne Śląska. Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. I–XIV, Stanisław Rospond (I), Stanisław Rospond, Henryk Borek (II, III), Henryk Borek (IV), Stanisława Sochacka (V–XIV) (red.), Wrocław 1970–1988, Opole 1992–2012

Bibliografia

- Białecki Tadeusz, 1970, *Nazewnictwo geograficzne miasta Szczecina*, Szczecin.
- Belchnerowska Aleksandra, 1988, *Współczesne nazewnictwo geograficzne Szczecina – nazwy terenowe*, [w:] Edward Homa (red.), *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej*, Szczecin, 285–289.
- Borek Henryk, 1988, *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole.
- Czopek-Kopciuch, 2012, *Prace Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy MSWiA*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, vol. 23, 71–80.
- Dziurok Adam, Linek Bernard, 2011, *W Polsce Ludowej (1945–1989)*, [w:] Joachim Bahlcke i in. (red.), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice, 267–286.
- Galus Henryk, 1992, *Spółeczność Pomorza. Antynomie autochtonizmu i migracyjności*, „Pomernia” 2, 15–17.
- Gołaski Janusz, 1993, *Udział Służby Geodezyjnej w ustalaniu nazw Wielkopolski w okresie 1919–1921*, „Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu” CCXL, 97–101.
- Gołaski Janusz, 2008, *Ustalanie i wdrażanie nazw obiektów fizjograficznych na Ziemiach Zachodnich i Północnych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Polski Przegląd Kartograficzny” t. 40, 1, 46–53.
- Gołaski Janusz, 2012, *Wprowadzanie dawnych polskich nazw na współczesnych mapach*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, vol. 23, 121–125.
- Gaczyńska-Piowowska Hanna, *Powojenne nazwy górskie polskich Sudetów Zachodnich*, [w:] Romana Łobodzińska (red.), *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, Wrocław, 189–196.
- Homa Edward, 1992, *Socjolingwistyczne aspekty zmian językowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w:] Homa Edward (red.), *Z badań nad współczesną polszczyzną*, Szczecin, 25–42.

- Janosch, 2011, *Cholonek czyli Dobry Pan Bóg z gliny*, Leon Bielas (przeł.), Kraków.
- Kachnicz Zenon, 2011, *Osadnictwo i tworzenie polskiej administracji na ziemi zachodniopomorskiej w 1945 roku*, „Symbolae Europaeae. Studia Humanistyczne Politechniki Koszalińskiej” 4, 126–140.
- Kania Paul, 1923, *An der Scharnafka. Schnurrige Skizzen auf Oberschlesien*, Hindenburg OS.
- Kartoteka Słownika nazw wodnych Polski w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie.
- Kochanowski Jerzy, 2008, *Nostalgia i rzeczywistość. Losy Polaków wysiedlonych z dawnych ziem wschodnich*, „TransOdra”, <http://www.transodra-online.net/pl/node/1409>.
- Mazurski Krzysztof Radosław, 2010, *Wkład turystyczno-krajoznawczy w sudecką toponimię po 1945 r.*, [w:] Romana Łobodzińska (red.), *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, Łask, 55–65.
- Messtischblätter. Niemieckie mapy topograficzne w skali 1 : 25 000, Kgl. Preuss. Landesaufnahme.
- Mrózek Robert, 2003, *Polska. Nazwy terenowe (mikrotoponimia, anojkonimia)*, [w:] Ewa Rzetel-ska-Feleszko, Aleksandra Cieślíkowa (red.), *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, Kraków – Warszawa, 124–129.
- Nazewnictwo geograficzne Polski*. T. I. *Hydronimy*, Cz. 1. *Wody płynące, źródła, wodospady*, Cz. 2, *Wody stojące*, 2006, przedmowa Aleksandra Cieślíkowa i Ewa Wolnicz-Pawłowska, Warszawa.
- Nazwy geograficzne Śląska. Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. I–XIV, Stanisław Rospond (I), Stanisław Rospond, Henryk Borek (II, III), Henryk Borek (IV), Stanisława So-chacka (V–XIV) (red.), Wrocław 1970–1988, Opole 1992–2012.
- Obara Jerzy, 2003, *Obce nazwy własne w polskiej „szacie” językowej*, [w:] Maria Kamińska (red.), *Wpływy obce w nazewnictwie Polski*, Łódź, 205–213.
- Olszewicz Bolesław, 1946, *O naprawę nazewnictwa geograficznego ziem odzyskanych*, Gdańsk – Bydgoszcz – Toruń.
- Pasterniak Wojciech, 1965, *Nazwy terenowe powiatu nowosolskiego i sulechowskiego*, „Onomastica” X, 32–44.
- Rączka Edward, 1960, *W piętnastolecie działalności Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiek-tów Fizjograficznych w Polsce Ludowej*, „Onomastica” VI, 323–327.
- Rietzler Rolf, 1993, *Zurück nach Uskow*, „Der Spiegel” 36/1993, 219–225.
- Rospond Stanisław, 1951, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej. Według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości*, Wrocław – Warszawa.
- Rymar Edward, 1996, *Reslawizacja nazw miejscowości na obszarze ziemi chojeńskiej i mieszkow-ckiej w latach 1945–1947*, „Przegląd Zachodniopomorski” t. XI (XL), 183–213.
- Rymut Kazimierz (red.), 1996, *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. I i n., Kraków.
- Rzetelska-Feleszko Ewa, 1987, *Die Zuflüsse zur Ostsee von der Weichselmündung bis zur Persante*, Wiesbaden-Stuttgart (Hydronymia Europaeae II, hrsg. W. P. Schmid).
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 1880–1902, Filip Suli-mierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski (red.), t. I–XV, Warszawa.
- Słownik Geografii Turystycznej Sudetów*, 1989–2008, Marek Staffa (red.), t. I–XXI, Wrocław.
- Swoboda Paweł, 2012, *Elektroniczny słownik nazw wodnych Polski*, Archiwum Forogrametrii, Kar-tografii i Teledetekcji, vol. 23, 407–417.
- Wach-Malicka Henryka, 2011, *Ślązak nie ma dokąd uciec*, „Polska Dziennik Zachodni” 286, 22.
- Wolnicz-Pawłowska Ewa, Zych Maciej, 2005, *Toponymic guidelines of Poland for map editors and other users / Polski przewodnik toponimiczny dla redaktorów map i innych użytkowników*, Warszawa.

*Paweł Swoboda***(In)authenticity of microtoponyms determined after 1945 on so-called Western Lands in Poland**

(Summary)

One of the goals of the Commission for the Determination of Place Names, which has been reactivated after 1945, was to restore Polish (or Slavic) geographical names on so-called Recovered Territories on the basis of historical research and field work. In this paper I present the arguments which prove that names of physiographical objects on Western Lands included in official registries were in many cases artificial. The study also reveals some types of mistakes made by Commission during the determination of names.

Słowa kluczowe: polonizacja, Komisja Ustalania Nazw Miejscowych, polityka językowa, Śląsk, Pomorze Zachodnie.

Keywords: polonization, Commision for the Determination of Place Names, language policy, Silesia, Western Pomerania.